Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 78. | Piątek 19-go czerwca 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Biblioteka Uniwersytecka Kraków

POSTĘPY BOLSZEWICKIEJ „PIATILETKI".

II.

„Słowo" wileńskie w jednym z szeregu artykułów o postępie bolszewickiego eksperymentu tak charakteryzuje nastroje obywateli sowieckich:

„U nas w wagonie słychać rozmowy o Brześciu, podwyżce, obcięciu płac, o politych, o Gdyni, plaży i gdzie kto pojedzie na wakacje. U nich — gdzie jaka buduje się fabryka".

Rząd bolszewicki zdołał zainteresowac obywateli swym planem, a młodzież, która została wychowana w szkołach komunistycznych i wykarmiona komunałami bolszewicko-komunistycznemi, porwał i rozentuzjazmował, tworząc z niej armję ślepych fanatyków „piatiletki". Armja ta, mimo nędzy i wprost opłakanych warunków bytowania, nieci entuzjazm i nadaje rozmach przy wykonywaniu planu. Rząd bolszewicki sztucznie entuzjazm ten podtrzymuje, niwecząc w zarodku środkami niekiedy wprost barbarzyńskiemi wszelkie objawy niezadowolenia z istniejącego systemu. Nikomu nie wolno się przyznać, że jest źle, że jest głodny, zmęczony, czy nie ma się w co ubrać — taki uważany jest za kontrrewolucjonistę i traktowany jako wróg rewolucji, a w Rosji dobrze wiedzą, że być posądzonym o kontrrewolucję, to znaczy zostać skazanym na powolne konanie, jeśli nie w lochach czrezwyczajki, to w najlepszym wypadku w obozach robót przymusowych. W takich warunkach entuzjazm młodzieży komunistycznej nie napotyka przeszkód i osiąganemi wynikami potęgowany jest do najwyższego stopnia.

Zresztą wybuchające, mimo wszystko, tu i ówdzie objawy niezadowolenia na młodzież zupełnie nie oddziałują. Szkoła bolszewicka pozbawiła ich wszelkiej zdolności zamokrytycyzmu, wyrugowała z ich serc poczucie humanitaryzmu, wyniszczyła tkwiące w duszy każdego człowieka zasady ludzkiej etyki. Gwałt nikogo nie dziwi, głodny w nikim litości nie budzi. Na rozgoryczenie starszego, przedrewolucyjnego pokolenia, które pamięta inne życie, młodzież patrzy z lekceważeniem i pobłażliwym uśmiechem: „Nie trzeba im się dziwić — twierdzą — starzy, nie potrafią zrozumieć".

Naoczni świadkowie stwierdzają, że gdyby nawet dzięki jakiemuś kataklizmowi upadł dzisiejszy rząd bolszewicki, to Rosja długo, nawet bardzo długo przy obecnem nastawieniu psychicznem młodego pokolenia nie będzie mogła zetrzeć śladów bolszewicko-komunistycznej ideologji. Wobec takiego stanu rzeczy obecny ustrój bolszewicki w Rosji posiada poważne widoki jeszcze długiego istnienia, a rozpęd „piatiletki" nie łatwo ulegnie załamaniu.

To stwierdza „Dziennik Poznański" w jednym z ostatnich numerów, powołując się na sprawozdanie przewodniczącego wycieczki naszych przemysłowców do Rosji. To fakt pierwszy, gwarantujący „piatiletce" powodzenie w pięćdziesięciu procentach. Fakt drugi: Źródła kapitału, nieodzownego do finansowania tak szeroko zakreślonego planu, nietylko nie wysychają, lecz przeciwnie mnożą się i potęgują z każdym dniem. Kryzys światowy, brak rynków zbytu powodują, że kapitał obcy chętnie wykorzystuje nadarzającą się sposobność, by ulokować w Rosji nadmiar swych wyrobów przemysłowych.

Dotychczasowy wzrost uprzemysłowienia i rozwój nowych gałęzi wytwórczości Sowiety zawdzięczają wyłącznie obcemu kapitałowi, szczególniej kapitałowi Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Kapitał ten lokowany jest w Rosji w postaci maszyn i narzędzi pracy, w formie kredytów krótko i długoterminowych. Uzyskany kapitał rząd bolszewicki stara się przez uruchomienie możliwie największej ilości warsztatów pracy i wyzyskanie dzięki temu naturalnych bogactw kraju szybko upłynnić i zamortyzować. Wszystkie wytworzone w nowopowstających warsztatach pracy rzeczy przemysłowe i rolne rzucają Sowiety w sposób dumpingowy, kosztem nawet ograniczenia zapotrzebowania własnego rynku wewnętrznego na obszary państw obcych, zdobywając w ten sposób gotówkę na spłacanie zaciągniętych zobowiązań i zapewnienie sobie dzięki temu dalszych niezbędnych kredytów.

Dumping sowiecki znacznie różni się, ze względu na sposób jego przeprowadzania, od dumpingu państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Zasadniczo zwolennicy bezwzględnego dumpingu utrzymują, że sprzedaż dumpingowa kalkuluje się nawet przy wysokich płacach pracowników, bowiem wzmacnia ona eksport, podsyca intensywność warsztatów pracy, zwiększa liczbę zatrudnionych pracowników, zapobiega bezrobociu. Sumy, nadpłacane przez społeczeństwo wskutek sprzedaży dumpingowej, jakkolwiek nie procentują, to jednak nie marnują się, gdyż idą na podtrzymanie intensywności warsztatów pracy w teorji zatem dumping kalkuluje się, w rzeczywistości natomiast jest cokolwiek inaczej.

Polski dumping cukrowy i węglowy będzie pod tym względem jaskrawym przykładem. Polska może wywieźć około 14 miljonów tonn węgla po cenie eksportowej od 10 do 14 zł. loco kopalnia, ale dlatego tylko, iż cena wewnętrzna jego wynosi 40 do 42 zł., co pociąga za sobą wydatek z kieszeni społeczeństwa przekraczający 400 miljonów złotych. Podobnie jest z każdą eksportowaą tonną cukru. Wywozimy około 400.000 tonn cukru po przeciętnej cenie 260 zł. podczas, gdy cena tonny cukru, sprzedanego wewnątrz kraju wynosi z akcyzą 1470 zł. Wydatek z kieszeni społeczeństwa wskutek dumpingu cukrowego dochodzi do pół miljarda złotych. Ogólnie dopłacamy do dumpingu około miljarda złotych.

Ale nie to jest naszą tragedją — wszystkie inne państwa, stosując dumping, posiadają takie same objawy. Tragedja tkwi w czem innem, jak dowodzi prof. Srokowski w swej „Geografji gospodarczej Polski". Otóż ten miljard złotych nie idzie całkowicie na podtrzymanie warsztatów pracy, na walkę z bezrobociem, znaczna jego część tonie w w kieszeniach garstki plantatorów buraka cukrowego i przemysłowców węglowych, którymi w Polsce są przeważnie Niemcy. Podobną sytuację, tylko w mniejszej skali, przeżywają wszystkie inne państwa.

Natomiast kalkulacja dumpingu sowieckiego jest inna. Na skutek ograniczenia do minimum wysokości płac i niesłychanego, brutalnego wyzyskiwania mas robotniczych, podwyższenia godzin pracy i wykorzystania do ostateczności mięśni i nerwów robotników — dumping sowiecki nietylko nie powoduje strat, lecz przeciwnie — jest źródłem poważnych dla Unji Sowietów korzyści, gdyż koszty, związane z wytwarzaniem towarów w takich warunkach, są daleko niższe, niż w krajach, gdzie istnieje ochrona pracy. Dumping zatem jest dla Sowietów źródłem poważnych dochodów, które gwarantują uzyskanie dalszych kredytów na urzeczywistnienie „piatiletki".

Dziś niema państwa europejskiego, któreby nie ubiegało się o zamówienia, oczywiście na kredyt, dla przemysłu sowieckiego, gdyż stanowisko gospodarcze Sowietów coraz bardziej się utrwala, a dotychczasowe zobowiązania wypełniane są skrupulatnie.

Te fakty wskazywałyby, iż powodzenie „piatiletki" mogłoby być zapewnione, przy zastosowaniu brutalnych i skandalicznych, nigdzie na świecie niepraktykowanych metod najstraszliwszego wyzyskiwania mas robotniczych przez czerwonych władców Rosji. Niewiadomo tylko, czy przed upływem 2 lat, w którym to czasie zamierzają Sowiety całkowicie przeprowadzić „piatiletkę", nie wybuchnie wrzenie wśród miljonów tyranizowanych, ciężko i o głodzie pracujących robotników, którzy spostrzegają się, iż pracą swą pogłębiają coraz bardziej niewolę, uginając się pod jarzmem czerwonych siepaczy.

T. W.

POLSKA a FRANCJA.

Wymiana depesz pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej a obecnym i byłym Prezydentem Francji.

WARSZAWA. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej, Doumera, następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja Paweł Doumer, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż.

W dniu, w którym Wasza Ekscelencja obejmuje najwyższy urząd w Republice Francuskiej, na który została powołana dzięki zaufaniu Jej współobywateli, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji jaknajszczersze życzenia moje i Narodu Polskiego, ażeby w latach prezydentury Jego Ekscelencji wspólne wysiłki naszych dwóch krajów, mających na celu utrwalenie idei pokoju, doprowadziły do szczęśliwej jej realizacji i ażeby te lata stały się dla zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z nami szlachetnego narodu francuskiego epoki szczęścia i pomyślności".

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na powyższą depeszę Pan Prezydent otrzymał od Prezydenta Republiki Francuskiej następujący telegram:

„Do Jego Ekscelencji Pana Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Życzenia, które Wasza Ekscelencja przesyła w swojem imieniu oraz Narodu Polskiego, wzruszyły mnie głęboko. Dziękuję Waszej Ekscelencji za ten cenny dowód sympatji, zapewniam Pana o mojem gorącem życzeniu i ażeby polityka pokojowa, prowadzona wspólnie przez oba zaprzyjaźnione i sprzymierzone kraje została uwieńczona powodzeniem i proszę Pana o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia i pomyślności dla Polski".

(—) Paul Doumer.

Do ustępującego prezydenta Republiki Francuskiej p. Doumergue'a Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja Pan Gaston Doumergue, Pałac Elizejski, Paryż.

W chwili, w której Wasza Ekcelencja po okresie szczęśliwego kierownictwa losami Francji składa najwyższą godność w państwie, pragnę wyrazić Jej gorącą wdzięczność za postępy, poczynione w okresie Jego Prezydentury w dziedzinie zacieśnienia węzłów, łączących Polskę i Francję z największą korzyścią dla sprawy pokoju".

(—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę Pan Prezydent otrzymał następujący telegram:

„Do Jego Ekscelencji Pana Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najgorętsze podziękowanie za jego uprzejmą depeszę i proszę Ją, aby wierzyła, że najszczerzej pragnę, ażeby węzły przyjaźni, istniejące tak szczęśliwie między Francją a Polską zacieśniały się coraz bardziej".

(—) Gaston Doumergue.

Kapitał francuski napływa do Polski.

Pierwsza transza pożyczki kolejowej nadejdzie do Warszawy z końcem czerwca.

W czwartek, 18 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego dla budowy linji kolejowej G. Śląsk — Bałtyk. Na posiedzenie to wyjechał z Warszawy dyr. dep. Min. Komunikacji, dr. Gałecki, oraz dyr. krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Bobkowski. W obradach komitetu weźmie prawdopodobnie również udział p. wiceminister inż. Czapski, który znajduje się obecnie we Francji na urlopie wypoczynkowym.

W związku z tem posiedzeniem dowiadujemy się, że połowa pierwszej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei G. Śląsk — Bałtyk w sumie 165 milj. franków francuskich wpłynie do kraju około 28 b. m., a druga połowa tej transzy w takiej samej wysokości wpłynie około 12 lipca b. r. Natychmiast po powiększeniu się w ten sposób funduszów na budowę linji wzmożone będzie tempo budowy, a więc powiększone będą zamówienia na materjał i powiększona zostanie liczba zatrudnionych przy budowie robotników.

Zwycięstwo rządu Lavala i Brianda.

PARYŻ. Po przemówieniu kilku innych mówców zabrał głos na wczorajszem posiedzeniu Izby premjer Laval, stwierdzając m. in., że Izba zawsze popiera zagraniczną politykę rządu. Po przemówieniu premjera odbyło się głosowanie w wyniku którego Izba wyraziła rządowi 310 głosami przeciw 267 votum zaufania.

PARYŻ. Zwycięstwo rządu jest szeroko komentowane w prasie. Prasa lewicowa wysławia gorąco Brianda, prawicowa nadal go atakuje. Wielką owację wywołały słowa Lavala, który gorąco wstawił się za Briandem. Ofensywa Franclin Bouillona została więc ponownie bez skutku.

Włosi stosują dalej niesłychany ucisk katolicyzmu.

RZYM. Jak donosi „Osservatore Romano", w wielu miejscowościach Włoch członkowie stowarzyszenia katolickiej młodzieży włoskiej są zmuszani groźbami do wystąpienia z organizacji, celem zaprotestowania przeciwko rzekomej orjentacji politycznej. „Akcji Katolickiej". Aresztowano jednego z księży jedynie za to, że przed drzwiami kościoła rozmawiał z kilkoma młodymi ludźmi. Zarzucono mu, że organizuje zebrania młodzieży katolickiej.

Hołd Węgrów dla żołnierza nieznanego.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11-ej składał wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza nowy węgierski attache wojskowy, kpt. sztabu gen. Stefan Ujszaszy, wygłaszając mowę w językach polskim i francuskim ku uczczeniu pamięci poległych, w obecności licznych oficerów, jako delegatów ze strony sztabu generalnego, kancelarji P. Prezydenta oraz komendy miasta Warszawy.

Krwawe rozruchy komunistyczne na Śląsku.

KATOWICE. Wczoraj doszło w Katowicach i Zawodziu do krwawych rozruchów. Od kilku dni rozrzucano na mieście ulotki, które zapowiadały masowe demonstracje bezrobotnych, wyznaczając na miejsce zbiórki plac Focha w Zawodziu i boisko klubu sportowego „Gwiazda" w Bogucicach. Około godz. 11 poczęły zbierać się tłumy, usiłujące sformować pochód. Po rozproszeniu pochodu przez policję, demonstranci zaopatrzyli się w kamienie, któremi zaatakowali policję. Demonstrantów jednak ponownie rozproszono. Około południa tłum, złożony z kilkuset młodzieńców, napadł na patrol policyjny, złożony z 5 osób. Patrol ukrył się w altance jednego z domów. Ze strony demonstrantów padły wówczas strzały. Patrol w obronie własnej, również dał szereg strzałów do tłumu. W wyniku strzelaniny zabity został jeden z robotników, 2-ch zaś rannych. Obecnie panuje już zupełny spokój. Urząd wojewódzki wysłał na miejsce zajścia komisję, która zajęła się przeprowadzeniem śledztwa. Demonstracje te były przygotowane przez element komunistyczny, podburzony ulotkami, drukowanemi w językach niemieckim i polskim, wzywającemi bezrobotnych do zbrojnych demonstracyj ulicznych.

Groźny pożar fabryki celulozy.

KATOWICE. W fabryce celulozy w Czułowie zapalił się w zbiorniku t. zw. wiór przygotowany do przetworzenia starego papieru tartego. Wybuchły pożar przerzucił się ze zbiornika na ściany budynku, które ogień częściowo strawił, jak również sąsiednie budynki, mieszczące zapasy celulozy. W akcji ratowniczej brało udział kilka straży pożarnych z browaru w Tychach i fabryczne. Szkody sięgają dziesiątek tysięcy. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Krwawa bójka z hitlerowcami w Gdańsku.

Przed kilku dniami w Schöneberg nad Wisłą na terenie w. m. Gdańska doszło do krwawego starcia pomiędzy hitlerowcami a socjaldemokratami. W Schöneberg odbywało się zebranie socjalistyczne. W tym czasie przybyli samochodem umundurowani hitlerowcy, którzy napadli na socjalistów. Wywiązała się walka uliczna. 8-miu członków partji socjaldemokratycznej raniono, zaś ze strony hitlerowców dwie osoby odniosły lżejsze rany. Po nadejściu policji zajście zlikwidowano. Wszystkich uczestników bójki poddano ścisłej rewizji.

Krwawa walka z komunistami w Australji.

SYDNEY. Przy starciu bezrobotnych z policją, który usiłowali przeszkodzić eksmisji lokatorów z jednego z domów, jeden bezrobotny był zabity, 7-iu zaś policjantów i 16-tu bezrobotnych odniosło rany. Agitatorzy komunistyczni zamienili dom w prawdziwą fortecę, otaczając go drutem kolczastym, a przy nadejściu policji doszło do ożywionej wymiany strzałów. Ostatecznie 40-tu policjantów wtargnęło do budynku, aresztując 16 osób, wśród których znajdowali się wybitni przywódcy komunistyczni. (PAT).

Pech niemieckiego olbrzyma powietrznego.

NATAL. Olbrzymi niemiecki wodnopłatowiec „DO X" we wtorek wystartował do nowego lotu. Obecnie celem „DO X" jest miasto Bahia.

Jak wiadomo, kapitan olbrzyma powietrznego projektował już dawno wielki lot wzdłuż całej Ameryki południowej i północnej, który jednak został odroczony skutkiem znacznych uszkodzeń płatowca. Musiano przebudować całą kabinę i dopiero obecnie po dokonaniu tych rekonstrukcyj płatowiec zdolny jest do lotu.

TEATR „ODEON" — Dziś i dni następnych.
SENSACJA! KINO I TEATR NA EKRANIE! SENSACJA!
Film nad filmy! — Przebój nad przeboje! — Wielki mówiony film polski!
Kobieta, która się śmieje
Skandaliczna afera w eleganckim świecie. Romans rozwódki z adwokatem jej męża. Dramat z prawdziwego zdarzenia.
W roli tytułowej ZOFJA BATYCKA, przy współudziale Al. Żabczyńskiego, K. Ankiewiczówny, W. Biegańskiego, Z. Śląskiej, W. Gawlikowskiego i wielu in.
NAD PROGRAM: Serja II i ostatnia KULTURA CIAŁA Film poświęcony nowoczesnym metodom kultury cielesnej. —
Jako dodatek dajemy: NAJNOWSZE DŹWIĘKOWE AKTUALNOŚCI CAŁEGO ŚWIATA
Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i zł. 1.20. Miejsce w loży parter. zł. 1.50 i balkon. zł. 2

Ostry protest Watykanu.

Ojciec św. wystąpił z całą energją przeciwko aresztowaniu prymasa Hiszpanji.

MARYT. Jak donosił wczoraj „United Press", Watykan przygotował notę dla rządu hiszpańskiego, celem zaprotestowania przeciwko aresztowaniu prymasa Hiszpanji, arcybiskupa Segury. Nota ta została dziś wręczona hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Nota utrzymana jest w nader ostrym tonie, Watykan zwraca uwagę, że w Hiszpanji zostały pogwałcone podstawowe zasady traktatów międzynarodowych oraz nakazów moralnych. Papież domaga się uwolnienia arcybiskupa Segury i umożliwienia mu wyjazdu do Rzymu. Pomimo tak ostrej formy, w nocie brak jakichkolwiek żądań odszkodowań moralnych lub pieniężnych, co w znacznej mierze ułatwia sytuację rządowi hiszpańskiemu. W Watykanie dowiadują się z bardzo poważnych źródeł, że w łonie rządu hiszpańskiego przeważa chęć uwolnienia prymasa Segury i odesłania go do Rzymu, pod warunkiem, że nie powróci nigdy do Hiszpanji. Wiadomości te uważane są za tak pewne, że nawet już obecnie zastanawiają się, co uczynić z arcybiskupem Segurą. Prawdopodobnie zostanie on na stałe w Rzymie i otrzyma godność kardynała.

Krwawy napad na katolików.

Tłum bezbożników w Hiszpanji wyrzucał księży i kobiety z wagonów kolejowych.

PARYŻ. Na jednej ze stacyj kolejowych w Hiszpanji wydarzyły się poważne rozruchy na tle religijnem.

Z Pamplony do Saragossy jechał pociąg, w którym znajdowało się 1.300 osób, wracających ze zgromadzenia katolickiego w Pamplonie. Na jednej ze stacyj napadł na pociąg tłum, liczący około 1.000 głów.

Tłum obrzucił uczestników zgromadzenia katolickiego kamieniami. Poszczególnych pasażerów, a w tej liczbie wiele kobiet i księży katolickich, wyrzucano z wagonów i bito kijami. Przerażeni podróżni uciekali pod wagonami na drugą stronę stacji.

Tłum odczepił lokomotywę od pociągu, uniemożliwiając dalszą jazdę. Policja nie zdołała opanować sytuacji. Na torze kolejowym pozostało wiele osób ciężko rannych.

Niektórzy podróżni usiłowali wracać do Saragossy samochodami, zostali jednak zatrzymani przez nową bandę, która podpaliła 6 samochodów i pobiła podróżnych.

KRÓL ALBANJI ZAMORDOWANY?

Sensacyjne doniesienie potajemnej radjostacji bałkańskiej.

BELGRAD. Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się sensacyjna wiadomość, że Achmed Zogu, król Albanji został zamordowany przez zamachowców. Mordu miano jakoby dokonać o godz. 8.30 wieczorem.

Placówka „United Press" natychmiast zwróciła się do sfer urzędowych z prośbą o potwierdzenie tej ważnej wiadomości. Władze, zaskoczone, nie mogły jednak zebrać w tej mierze żadnych wiadomości potwierdzających, ani zaprzeczających.

Ponieważ równocześnie wszelkie telefoniczne zapytania, skierowane do korespondentów w Albanji, nie dały pozytywnych rezultatów—należy pogłoskę traktować z wielką rezerwą.

Według przeprowadzonego śledztwa, okazało się, że jedynem źródłem informacji była jedna z zakonspirowanych prywatnych stacyj radjonadawczych, których kilka operuje na Bałkanach, pomimo ścigania tajemniczych stacyj przez policję.

Nadawcami tych stacyj są albo aferzyści, pragnący siać tendencyjne plotki, lub nawet młodzi radjoamatorzy, uprawiający to przestępstwo dla sportu.

Otóż jedna z takich radjostacyj rozszerzyła wieść o zamordowaniu Achmeda Zogu. Niewiadomo zatem, czy chodzi tu o wzbudzenie paniki na giełdzie, czy jest to poprostu zbrodniczy żart radjoamatora.

Pomimo takiego wyjaśnienia pochodzenia wiadomości o zamordowaniu króla Albanji, istnieje jednak możliwość, że jakiś zamach istotnie miał miejsce, a tylko wiadomość o tem jest ściśle ukrywana przez sfery rządowe.

Koniecznie prą do wojny...

Hohenzollernowie coraz bardziej występują wojowniczo. — Gwałtowne ataki hitlerowców na rząd Rzeszy i traktaty.

BERLIN. W Brunświku urządzili Hitlerowcy publiczne zgromadzenie, na którem m. in. wystąpił książę August Wilhelm Hohenzollern, syn byłego cesarza. Oświadczył on, że „Hitlera zesłał Bóg, aby bronił praw państwa i narodu niemieckiego". Następnie przemawiał Karwahny poseł do parlamentu Rzeszy, który w niesłychany sposób wyrażał się o obecnym rządzie niemieckim i o kanclerzu Brüningu. Kiedy dojdziemy do władzy, zaznaczył mówca, potargamy wszelkie międzynarodowe traktaty, ponieważ zostały one podpisane przez międzynarodowych szubrawców". Policja, postająca pod wpływem Hitlera nie zabroniła tego rodzaju wystąpienia. Pod koniec zebrania ks. August Wilhelm przyjął defiladę oddziałów szturmowych.

Koniecznie chcą obalić plan Yunga.

BERLIN. W najbliższym czasie przybędą do Niemiec ambasadorowie i posłowie niemieccy w St. Zjednoczonych i państwach europejskich. Po ustaleniu na konferencjach z dyplomatami niemieckimi, jaki panuje nastrój w państwach wierzycielskich wobec żądań niemieckich w sprawie rewizji planu Yunga, zostanie ustalona taktyka, jaką rząd niemiecki rozpocznie właśnie w tej sprawie. Przedewszystkiem rząd ma zamiar zgłosić moratorjum transferowe. Terminu narazie nie ustalono, lecz przypuszczalnie nastąpi to dopiero po wizycie amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona i ministra spraw zagranicznych Hendersona.

Nowy rekord lotniczy.

CROYDON (Anglja). Znany lotnik amerykański Hawks, który ostatnio ustanowił szereg rekordów światowych szybkości przelotu z obciążeniem użytecznem pomiędzy większemi miastami, ostatnio dokonał przelotu z Rzymu do Croydon pod Londynem.

Łącznie z całym lotem, jaki został wykonany, Hawks przeleciał 2,880 klm. w przeciągu 9 godzin i 30 minut. Jest to nowy rekord światowy, który oczywiście wymaga zatwierdzenia.

RADJO
Kształci i uszlachetnia człowieka.
DO NABYCIA
w „Radjopolu"
Częstochowa, II Aleja 31.

Monarchja na Węgrzech?

Ciekawe wywody gazet francuskich.

PARYŻ. Dwa dni z rzędu dziennik „Le Populaire" zamieszcza artykuły o bliskim powrocie monarchji na Węgrzech. Dziś autor tych artykułów Leon Blum jest jeszcze więcej stanowczy, niż wczoraj i powołując się na pismo „Lumiere", które pierwsze wiadomość tę podało, zapewnia, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zapatruje się na tę sprawę życzliwie, widząc w powrocie Habsburgów mistrzowskie posunięcie, które ostatecznie ma szachować Anschluss. Oddając Habsburgom koronę św. Szczepana, przeszkodziłoby się Węgrom wejść do systemu ekonomicznego „Mittel-Europy," do którego Niemcy chcieliby je wciągnąć po Austrji. Frankofilska orjentacja młodego arcyksięcia Ottona, który po matce, ks. burbońskiej, jest pochodzenia francuskiego, miałaby być gwarancją tych planów. Raz zainstalowany na tronie węgierskim, arcyksiążę Otton nie omieszkałby w szybkim czasie zawładnąć i Austrją przy udziale Heimwehry, a wskrzeszenie monarchji austrjo-węgierskiej byłoby ostatecznem pogrzebaniem sprawy Anschlussu. (PAT).

Straszliwa klęska szarańczy.

LONDYN. Terytorjum angielskie Kenji w Afryce wschodniej nawiedziła klęska szarańczy, która zniszczyła około 20 miljonów hektarów. W okręgu Kisumu, gdzie znajdują się koloniści z Europy, szarańcza zniszczyła 4-5 urodzaju. Wielu prowincjom grozi głód. (ATE).

503 ofiary parowca „St. Philibert".

NANTES. Ogłoszono tu trzecią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert", która w zestawieniu z dwoma poprzedniemi daję ogólną liczbę ofiar 503 osoby. (PAT).

Groźne trzęsienie ziemi w Afganistanie.

BESHAWAR. Wczoraj rano w okręgu Pandżir, w odległości 60 mil na północ od Kabulu, dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, w następstwie którego 50 domów uległo zniszczeniu. 15 osób poniosło śmierć. (PAT).

Olbrzym transoceaniczny spłonął doszczętnie.

NOWY JORK. Na okręcie pasażerskim „Bermudas", największym motorowym okręcie świata, stojącym na kotwicy w porcie Hamilton, na wyspach Bermudzkich, wybuchł wczoraj rano wielki pożar. Załoga poczęła się śpiesznie ratować, wielu nie zdążyło się nawet ubrać. Okręt został całkowicie zniszczony.

Wielkie rozruchy komunistyczne w Moguncji.

Tłum ograbił wiele sklepów i zniszczył dom burmistrza.

BERLIN. Wczoraj wieczorem doszło w Moguncji do poważnych rozruchów komunistycznych. Za pośrednictwem ulotek wezwano ludność do ograbienia sklepów. Napadnięto na willę nadburmistrza Moguncji d-ra Kielba, którą zanim policja rozpędziła napastników, poważnie uszkodzono. Demonstranci powybijali okna w kilku kawiarniach i sklepach, rabując co im wpadło w ręce. W starciach z policją poturbowanych zostało kilkunastu demonstrantów, oraz kilku policjantów odniosło poważne rany. Aresztowano około 60 osób.

Aresztowanie agentów Moskwy w Łotwie.

RYGA. Na granicy sowieckiej, w okolicach Indry, łotewska straż graniczna zauważyła dwu podejrzanych mężczyzn, którzy usiłowali się przedostać na stronę sowiecką. Po zatrzymaniu okazało się, iż są to dawno poszukiwani agenci G.P.U. oraz międzynarodówki komunistycznej, Safronow i Kozłow, którzy po dokonaniu zlecenia wracali ze sprawozdaniem do swej centrali w Moskwie.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Marszałek Senatu prof. Szymański przybył do Brazylji. W Kurytybie był podejmowany obiadem przez konsula polskiego p. Downarowicza.

— Po jednodniowem trwaniu zostały zlikwidowane w Zagłębiu Dąbrowskiem dwa strajki w fabryce maszyn i kotłów „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie Górniczej i na kopalni węgla „Wiesław" w Strzemieszycach.

— W miasteczku Gułsk, pow. suwalskiego wybuchł pożar, który pochłonął 34 domy mieszkalne parterowe, dwa domy piętrowe, stara synagogę, 59 budynków gospodarskich, 14 stodół, 6 spichlerzy i 30 chlewów. Straty wynoszą przeszło pół miljona zł.

— W uwzględnieniu dzisiejszego ciężkiego położenia mieszkańców, magistrat m. Poznania obniżył dość znacznie czynsze w swych domach.

— W Warszawie w czasie nakręcania zdjęć filmu p. t. „Dzieciętu z Pawiaka", wybuchła bomba, która miała być rzucona dla inscenizowania zamachu bombowego. Nikt z artystów nie odniósł szwanku.

— Na linji Kalwarja—Bielsko najechał autobus ciężarowy na pociąg towarowy, wskutek czego szereg osób, jadących nim odniosło bardzo poważne obrażenia cielesne. Winę wypadku ponosi szofer, którego aresztowano.

— Rząd sowiecki powziął projekt urządzenia lotu do stratosfery na wzór prof. Piccarda. W tym celu został zawiązany specjalny komitet.

— W Inowrocławiu wybuchł zbiornik żelazo-betonowy, zawierający wodę mineralno-jodową. Powodem wybuchu było nagromadzenie się gazów. Jeden z robotników został zabity, dwuch uległo poparzeniom.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 19 czerwca: Gerwazego i Protazego
Wschód słońca: g. 3.15. Zachód 19.59
Długość dnia 16 godz. 44 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: 1 Aleja, Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: 2 Aleja, Narutowicza, Kościuszki.

O likwidację sprawy ulenowskiej. Dziś wyjechał do Warszawy p. wice wojewoda, A. Bratkowski, celem ostatecznego zlikwidowania sprawy ulenowskiej. Jak wiadomo—firma ta, prze. prowadzając w Częstochowie prace kanalizacyjne, nie dotrzymała zawartej umowy, wskutek czego miasto nasze narażone zostało na straty. Z tego więc tytułu należy się Częstochowie od firmy Ulen zgórą 200 tysięcy złotych, którą to sumę p. wice-wojewoda Bratkowski ostatecznie zlikwiduje od wspomnianej firmy na rzecz miasta. Powrót p. wice-wojewody Bratkowskiego do Częstochowy nastąpi w piątek, 19 bm.

Doniosłe zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie podręczników szkolnych. Wobec trudnej sytuacji materjalnej, w jakiej znajdują się częstokroć rodzice dziatwy szkolnej — Ministerstwo Oświaty wydało doniosłe zarządzenie, które pozwoli rodzicom oszczędzić wydatków na nowe podręczniki szkolne.

Ministerstwo poleca zasadniczo utrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930 31 również i na rok następny, a wprowadzenie na rok szkolny 1931-32 nowych podręczników może nastąpić tylko wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników są wyczerpane, lub też gdy zostały one usunięte całkowicie z pośród podręczników dozwolonych do użytku szkolnego.

Zawiadomienie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Tymczasowy Zarząd Miasta (Wodociągi i Kanalizacja) w najbliższych dniach przystępuje w wykonaniu miejscowych przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych do przymusowego połączenia z siecią wodociągów i kanalizacji nieruchomości przy ulicach Kościuszki 17, Jasnogórskiej 19 i Nowy Rynek 5, ponieważ właściciele tych nieruchomości sami nie wykonali tego połączenia w przepisanym czasie.

Częstochowa, dn. 17.VI.1931 r.

TYMCZASOWY ZARZĄD
m. Częstochowy
WODOCIĄGI I KANALIZACJA.

OGŁOSZENIE.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Częstochowy podaje do wiadomości, że w dniu 20 czerwca r. b. w porze obiadowej odbywać się będą próby sprawności działania syren fabrycznych i parowozowych.

Częstochowa, dnia 18 czerwca 1931 r.

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU
M. CZĘSTOCHOWY.

Powszechny spis ludności.

Nowe nazwy ulic.— Zmiana numeracyj. Ułatwienia w orjentowaniu się.— Udogodnienie w meldunkach osób, urodzonych poza Częstochową.

Jak wiadomo, z końcem bież. roku ogłoszony zostanie wynik powszechnego spisu ludności w Polsce. Prace, związane ze spisem, już się rozpoczęły — od kilku dni zgórą 30 osób z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych, obchodząc domy w poszczególnych dzielnicach miasta, przeprowadza spisy mieszkańców na umyślnie w tym celu przygotowanych formularzach. Praca przy spisie jest dość uciążliwa, bowiem w wykazie ludności w granicach Rzeczypospolitej nie może być uchybień, spis dokonywany jest nadzwyczaj skrupulatnie, do czego przygotowano odpowiedni aparat, na który składają się najprzeróżniejsze druki, książki i t. p., pozwalające z drobiazgową dokładnością wykonać to wielkie zadanie. Właściciele lub rządcy domów, gdy ich odwiedzi urzędnik w sprawie spisu ludności, niech okażą wszelkie poparcie, aby pracę ułatwić i przeprowadzić ją sprawnie.

Obecnie księgi stałej ludności będą zupełnie skasowane, natomiast zaprowadzony zostanie rejestr stałych mieszkańców, księga kontroli i ruchu ludności, rejestr domów i kartoteki, potrzebne do spisu.

Obecnie rozsyłane są do każdego mieszkańca Częstochowy 2 karty ankietowe na każdą osobę; są to karty meldunkowe: dla mieszkańców stałych koloru białego, dla czasowych zielone, dla obcokrajowców — różowe.

Do wymeldowania natomiast są karty w tych samych kolorach, z tą tylko różnicą, że na każdej z nich będzie wzdłuż pasek koloru niebieskiego.

Celem ścisłego przeprowadzenia spisu ludności została zaprowadzona dokładna numeracja posesyj, t. j. domów i mieszkań, na każdą posesję lub obszar niezabudowany przypada oddzielny numer, a nie jak dotąd, że jedna posesja, którą od drugiej dzieliły działki, posiadała jeden numer, z tem, że np. po zabudowaniu tych działek numerowano je w sposób: 1a, 1b, 1c itd., co znacznie utrudniało orjentowanie się.

W domach, gdzie znajdują się tylko 3 mieszkania, niepotrzebna będzie numeracja mieszkań, numerowanie rozpoczyna się dopiero od 4 mieszkań, przyczem po lewej stronie korytarza lub bramy będą nnmery nieparzyste, po prawej zaś parzyste.

W związku ze spisem ludności przeprowadzono zmiany nazw niektórych ulic, przedewszystkiem więc przywrócono dawne nazwy rynków Nowego i Starego, natomiast ulica Kościuszki biegnąca w obu kierunkach od ulicy N. Marji Panny, otrzymała nazwę od Alei w stronę Stradomia — „Alei wolności", od ulicy zaś N. M. P. — „Alei Kościuszki", każda z tych ulic otrzyma oddzielną numerację, poczynając od głównej arterji, t. j. od ul. N. Marji P.

Praca przy spisie ludności podzielona została na trzy etapy: pierwszy — ustalenie nazw ulic, numeracji domów i mieszkań, co zostało już częściowo ukończone. Wykonanie tabliczek numeracyjnych na domy i mieszkania powierzone zostało Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, dokąd też powinien się udać każdy właściciel domu, tem więcej, iż wykonane masowo staraniem tego Stow. tabliczki są znacznie tańsze aniżeli te, które wykonywanoby na oddzielne zamówienia.

Drugim etapem jest przeprowadzana obecnie ankieta, o czem już wspominęliśmy pokrótce wyżej: każdy właściciel domu otrzymuje na każdą zamieszkałą w jego posesji osobę bez różnicy wieku, a więc i dla dzieci — po dwie kartki, które głowa każdej rodziny musi wypełnić i podpisać, niepiśmienni uskuteczniają podpisy odciskiem palca. Każda kartka kosztuje 5 groszy, pobieranych dla magistratu tytułem kosztów, związanych z powszechnym spisem ludności. Każdy powinien jaknajdokładniej wypełnić taką kartkę, aby nie było żadnych uchybień, które mogłyby osobę zainteresowaną narazić na bardzo poważne nieprzyjemności i koszty, np. za rozmyślne niewypełnienie lub przekręcenie danych statystycznych grozi kara do 2 tysięcy zł. lub 4 tygodnie aresztu, albo obu tych kar razem.

Trzeci etap prac około spisu ludności— to sporządzenie dokładnego rejestru mieszkańców. Różnica między ankietą a rejestrem jest ta, że ankietę przyjmuje się na odpowiedzialność podpisującego, natomiast wszelkie wpisy do rejestru będą musiały być poparte dowodami, jak: metryką urodzenia, metryką ślubu, świadectwami zawodowemi itd.

Powszechny spis ludności ma na celu wielkie ułatwienia dla mieszkańców, m. in. i to, że np. ktoś zamieszkały w Częstochowie, a urodzony w innem województwie, uważany był za niestałego mieszkańca Częstochowy i w razie potrzeby wystawienia mu dowodu osobistego, musiał starać się o wyciąg z ksiąg ludności stamtąd, skąd pochodził nawet niejednokrotnie może jego dziad, niezresiedlony do Częstochowy. Tak praktykowało się za czasów rządów rosyjskich, kiedy np. rekrut, zamieszkały w Częstochowie, a urodzony w Warszawie, musiał do Warszawy jechać, aby tam stanąć przed komisją poborową. Teraz więc dowolnie będzie można przenosić się do innych miast i zostawać ich stałym mieszkańcem.

W domach, gdzie znajdują się conajmniej 4 mieszkania, niezależnie od numeracji, muszą być wywieszone listy wszystkich mieszkańców, a więc nietylko właścicieli mieszkań lecz także ich rodzin, sublokatorów i t. d.

Prace około spisu ludności w Częstochowie przeprowadzane są pod głównem kierownictwem referenta wydziału administracyjnego magistratu, p. Nieprzeckiego.

W sprawie składania ankiet i wszelkich informacyj należy się zwracać do umyślnie w tym celu otwartego niedawno biura ewidencyjnego przy ul. Dąbrowskiego 10. Kierownikiem tego biura jest p. Markiewicz.

Powszechny spis ludności w Polsce przeprowadzana się na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Walka z nieuczciwą konkurencją w handlu. W ub. wtorek w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców odbyło się zebranie delegatów kupiectwa miejscowego oraz zaproszonych gości. Obradom przewodniczył wiceminister Izby Przemysłowo-Handlowej p. Neufeld. Na zebraniu m. in. byli obecni komendant policji p. Hers, pprok. Chawłowski. Na zebraniu postanowiono zgodnie zabrać się do walki z nieuczciwą konkurencją — na drodze sądowej lub też represyj policyjnych.

Motocykl poturbował dziecko. Wczoraj o godz. 16-ej o mało nie doszło do tragicznego wypadku na ulicy Najśw. Marji Panny: jednią przechodziła służąca, prowadząc za rękę kilkuletnią dziewczynkę. W pewnej chwili nadjechał w całym pędzie motocykl, który potrącił dziewczynkę, obalając ją na bruk. Na szczęście dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń. Motocyklista nawet się nie zatrzymał, jadąc całym pędem dalej.

Ulicznicy na placu jasnogórskim. Od strony ulicy Kordeckiego, przy parku Staszica, schodzą się wieczorami ulicznicy, którzy, młotając wyzwiskami, napastują przechodniów, zwłaszcza kobiety. Wśród tych uliczników są także dziewczęta — dzieci ulicy, prześcigające się w wyrafinowanych wyzwiskach z niedorostkami. Rodzice tych szumowin powinni jednak pamiętać, że ulica nie jest przeznaczona do brutalnych igraszek i że takie wykroczenia podlegają surowym karom. Nie jest wykluczone, że chłopak lub dziewczyna, spędzając wieczory na ulicy, na takich harcach, stać się mogą w przyszłości ciężkimi przestępcami kryminalnymi, zakałami, które należy unieszkodliwić zawczasu, aby nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu.

Zamknięcie sezonu „Lutni". Na zamknęcie sezonu wiosennego odbędzie się w lokalu „Lutni" w gmachu Teatru w sobotę 20 bm., o godz. 21-ej „Czarna Kawa" dla członków i wprowadzonych gości. M. in. wystąpią artyści Teatru Kameralnego, oraz prof. Bursik. Wejście dla członków 1 zł. dla gości 1.50 gr. Strój dowolny.

Zaciekła bójka i strzelanina na ulicy. Na tle osobistych porachunków wynikła na ulicy św. Władysława bójka pomiędzy Władysławem Witkiewiczem i Bolesławem Borysiem z jednej strony, a Michałem Badowskim i Henrykiem Kocwinem z drugiej strony. W czasie bójki Badowski strzelił trzykrotnie z rewolweru do przeciwników, raniąc Witkiewicza w prawą rękę, w lewe udo w okolicy pachwiny i w prawą nogę powyżej kolana. Kres bójce położyła dopiero policja.

Zaginiona. Przed kilkoma dniami wydaliła się z domu matki uczennica kl. III ej gimnazjum Urszulanek w Lublinie, Krystyna Cykustówna. Jest ona w posiadaniu legitymacji wymienionego gimnazjum. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionej, niech doniesie o tem policji.

Czyj koń? Na ul. św. Barbary zatrzymano w dniu wczorajszym błąkają cego się konia, wałacha lat około 9, wzrostu 130 cm., maści gniadej, ogon i grzywa czarna, na czole strzałka, na prawej przedniej nodze brak podkowy. Wiadomość w komendzie P. P.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Pożary w powiecie.

— W zagrodzie p. Wawrzyńca Sikorskiego we wsi Liszka, gm. Miedźno powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny wartości 8.000 zł. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar powstał na skutek podpalenia, którego to zbrodniczego czynu dopuściła się żona Sikorskiego, z którym od kilku tygodni nie mieszka.

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w lesie wsi Koski, gm. Panki przyczem spaliły się 2 hektary 12-toletniego zagajnika. Straty wynoszą 30 tys. złotych.

— Od iskry z komina powstał pożar w zagrodzie Piotra Kaładeja we wsi Gnaszyn Górny, gm. Grabówka. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, obora, stodoła, 2 szopy i chlew, oraz stodoła, dwie szopy drewniane, obora i chlew Antoniego Grajczyka i stodoła, szopa i obora Piotra Maciała. Straty wynoszą 13 tysięcy złotych.

— We wsi Wilkowiecko gm. Opatów, od zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar w zagrodzie p. Adama Bardzińskiego. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, chlewy i dwie stodoły, oraz dach domu mieszkalnego i stodoła Franciszka Bokusa.

Ogłoszenie.

Nr. E. 351-31 i in.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II-go, JÓZEF SOLARCZYK zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego № 8, ogłasza, że w dniu 25-go czerwca 1931 roku, od godziny 10 zrana w Częstochowie, przy ul. Kościuszki № 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Agentura Fabryk Samochodów", które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: samochodu osobowego „Steyer", akcesoryj samochodowych i części zapasowych, maszyny do pisania, oraz urządzenia biurowego i sklepowego, ocenionych na Zł. 9.570 (dziewięć tysięcy pięćset siedemdziesiąt).

Dnia 15 czerwca 1931 r.

Komornik sądowy J. Solarczyk

WĘŻE gumowe do polewania ulic,
ARTYKUŁY techniczne
i elektrotechniczne.
Instalacje elektryczne, RADJOAPARATY
Poleca BIURO TECHNICZNE Poleca
„UNION" sp. z o. odp.
ul. Śląska 4. Tel. 7-70.

ZGUBIONO książkę P. K. Chorych na imię Zygmunta Kępińskiego.

Z KRAJU.

B.B.W.R. troszczy się o rzemiosło.

W Warszawie w lokalu klubu sejmowego B.B.W.R. odbyło się onegdaj posiedzenie komisji do spraw rzemiosła, w obecności przedstawicieli ciał parlamentarnych i organizacyj rzemieślniczych.

Posiedzenie zagaił prezes pos. Jędrzejewicz dłuższem przemówieniem, charakteryzując obecną trudną sytuację gospodarczą rzemiosła i potrzebę opracowania całego szeregu wniosków z dziedziny ustawodawstwa, pomocy kredytowej, nowelizacji ustaw i szkolnictwa zawodowego.

Na przewodniczącego komisji powołano sen. Wiechowicza, na wiceprzewodniczących posła Idzikowskiego i dyr. izby rzemieślniczej M. Grzybowskiego, na sekretarza red. Zabęskiego.

Po omówieniu szeregu spraw utworzono podkomisję do spraw podatkowych i świadczeń socjalnych, kredytową, ustawodawstwa rzemieślniczego, organizacji i racjonalizacji rzemiosł, oraz szkolnictwa zawodowego.

Katedra gnieźnieńska — bazyliką.

Ojciec św. na instancję J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda nadał kościołowi katedralnemu w Gnieźnie tytuł i prawa bazyliki (bazylika w znaczeniu liturgicznem jest to kościół, który dla doniosłego swego znaczenia został szczególnie wyróżniony).

Jednocześnie J. E. ks. biskup Laubitz w uznaniu położonych zasług został przez breve papieskie mianowany Asystentem Tronu Papieskiego. (PAT.)

Przemysłowcy włoscy w stolicy Polski.

W dniu 16 b. m. w godzinach popołudniowych przybyła z Rzymu do Warszawy w drodze do Sowietów wycieczka przemysłowców włoskich, organizowana przez narodową włoską federację przemysłu.

Celem wycieczki, w której bierze udział około 40 osób, jest zbadanie możliwości ożywienia stosunków ekonomicznych między Włochami i Sowietami.

Wśród uczestników wycieczki znajduje się wybitny przemysłowiec włoski, Olivetti, który kilka razy brał udział w międzynarodowych obradach gospodarczych, jako ekspert ekonomiczny z ramienia Włoch.

Przemysłowcy włoscy zwiedzić mają Moskwę, Petersburg, Stalingrad, Charków i Dnieprostroj.

18 tomów zawierają akta b. więźniów brzeskich.

Onegdaj w Warszawie zamknięte i zasznurowane akta sprawy brzeskiej zostały przesłane do prokuratury, celem przygotowania aktu oskarżenia przeciw pociągniętym do odpowiedzialności posłom. Śledztwo zostało umorzone względem zmarłego niedawno posła Dąbskiego i zawieszone, na żądanie Sejmu Śląskiego, względem Wojciecha Korfantego. Akt oskarżenia mają przygotować podprokuratorzy Rauze i Grabowski. Akta śledztwa obejmują 18 tomów.

Sensacja w łódzkiej Radzie miejskiej.

Dwaj prezydenci omdleli i poważnie zachorowali.

Posiedzenie łódzkiej rady miejskiej, na którem rozpatrywano zarzuty o popełnieniu nadużyć, postawione ławnikowi Ludwikowi Kukowi z partji socjalistów niemieckich i ławnikowi Romanowi Izdebskiemu z PPS. CKW. — trwało przez całą noc wczorajszą, aż do godziny 4-ej nad ranem.

Dyskusja będzie kontynuowana na posiedzeniu czwartkowem.

Wiceprerydent miasta dr. Edmund Wieliński oświadczył w dyskusji, że dopingował stale prezydenta Ziemięckiego w kierunku nadania biegu sprawie zarzutów przeciwko dwu ławnikom — wszystko jednakże było bezskuteczne, gdyż władze PPS. CKW. usiłowały sprawę zatuszować.

Prezydent Ziemięcki powoływał się na radcę prawnego magistratu, który rzekomo miał oświadczyć, że zarzuty przeciwko ławnikom są bezpodstawne.

W toku dyskusji wyłonił się szereg nowych szczegółów. Wyjaśniło się między innemi, że ktoś z dostawców podarował pewnej wybitnej osobistości socjalistycznego magistratu łódzkiego brylantowy pierścionek.

Zarówno prezydent Ziemięcki, jak i wiceprezydent dr. Wieliński są poważnie chorzy — w czasie posiedzenia obaj bliscy byli omdlenia i trzeba było kilkakrotnie wyprowadzać ich na korytarz dla cucenia wodą.

Sensacyjny materjał, ujawniony na posiedzeniu rady miejskiej, skłoni prawdopodobnie urząd prokuratorski do wejrzenia w niesłychaną aferę socjalistycznego magistratu m. Łodzi. Przez cały czas posiedzenia na sali obecny był przedstawiciel urzędu wojewódzkiego.

Pijany szofer uśmiercił cyklistę.

Pościg 2 oficerów za szalenie pędzącym samochodem.

W pewnej wsi w okolicach Sochaczewa odbywało się huczne wesele, na które zaproszony został lekarz sochaczewskiej kasy chorych. Ponieważ wieś była oddalona od miasta o 3 — 4 kilometry, a komunikacja nasuwała wiele trudności, lekarz wsiadł w karetkę pogotowia i kazał się wieźć na wesele.

W uroczystości tej wziął również udział szofer, który na nieszczęście upił się do nieprzytomności.

Tak się jednak złożyło, że musiał on odstawić karetkę do Sochaczewa.

Trudno się pijanemu szoferowi dziwić, że prowadził samochód po linji zygzakowatej i w szalonem tempie.

Niesamowita karetka zainteresowała dwóch oficerów, jadących za nią motocyklem. Domyśliwszy się, że szofer jest pijany, usiłowali go przegonić i zatrzymać.

Pijak, przeczuwając smutne następstwa zatrzymania, dodał gazu i nieustannie zajeżdżał oficerom drogę. Ta niebezpieczna gonitwa ciągnęła się na odcinku kilku kilometrów. Tuż pod Sochaczewem stał na szosie cyklista, Jan Wierzchowski, który gawędził z panną Janiną Kaczorowską ze wsi Kożuszki.

Szalony szofer całym pędem wjechał na cyklistę, zmiażdżył go kołami samochodu i popędził dalej.

Widząc trupa na szosie, oficerowie zrozumieli, że z szaleńcem niema żartów. Zaczęli strzelać w opony uciekającego samochodu.

Po kilku strzałach karetka zatrzymała się, szofer zaś wyskoczył i pognał w pole.

Policja prowadzi w tej ponurej sprawie energiczne śledztwo.

Zamknięcie dworca przyjazdowego w Warszawie.

Nie do pozazdroszczenia będzie los pasażerów, którzy po 1 lipca zechcą odwiedzić Warszawę. W dniu 1 lipca b. r. zamknięty będzie, z powodu rozbiórki, dworzec przyjazdowy. Pasażerowie bez bagażu kierowani będą ku wyjściu od ul. Chmielnej. Pasażerowie z bagażami będą wychodzili przez długi korytarz dawnego dworca. Korytarz ten zaprowadzi ich w Aleje Jerozolimskie, w pobliżu ul. Marszałkowskiej. Tam będą oczekiwały dorożki i taksówki. Część pojazdów będzie również umieszczona w przejściu ku dworcowi odjazdowemu. Że przy tem wszystkiem rozgardjasz będzie generalny, to więcej, niż pewne.

Obok dworca odjazdowego urządzony jest budynek drewniany, przeznaczony na salony recepcyjne.

ZE SWIATA.

Aresztowanie bandytów, którzy chcieli zgładzić bułgarską parę królewską.

W Marsylji aresztowano dwu bułgarskich bandytów Businowa i Gieorgjewa, którzy w swoim czasie chcieli dokonać zamachu na życie króla bułgarskiego Borysa i jego małżonki. Zamach ten miał być dokonany w Konstantynopolu, królewska para zaś zawdzięcza tylko temu życie, że na morzu Czarnem szalała wówczas burza, która nie pozwoliła im na wylądowanie, przez co uniknęła szczęśliwie zamachu. Bandyci, aresztowani w Marsylji, zostali odstawieni do Bułgarji, gdzie staną przed sądem za planowany zamach na parę królewską.

Lindbergh poleci dookoła świata.

Ossoawiachim w Moskwie otrzymał wiadomość, że słynny lotnik amerykański Lindbergh zamierza w ciągu bież. lata odbyć lot z Ameryki przez ocean Spokojny do Japonji, a stamtąd przez Z.S.R.R. dalej na zachód.

Lot ten odbyć ma Lindbergh w towarzystwie swej żony.

Bandytyzm na ulicach Moskwy.

Z Moskwy donoszą, iż 7 uzbrojonych bandytów napadło w jasny dzień na oddział Banku państwowego i zrabowało 7,500 rubli. Jednocześnie takich samych napadów dokonano na „Tahance” i „Ochotnym rynku”. W wynikłej walce z milicją zabito 16 osób.

Wieża Eiffla pomalowana będzie na żółto.

Jak donoszą z Paryża, komisja artystyczna magistratu miasta przyjęła projekt przemalowania wieży Eiffla na kolor żółty, będący mieszaniną barw pomarańczy i cytryny.

Kolor ten — zdaniem technologów — lepiej będzie konserwować żelazną konstrukcję wieży, liczącej sobie dziś 32-gi rok od ukończenia budowy. Obecna barwa wieży jest bronzowa i mocno wypalona przez słońce.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 19 czerwca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Odczyt z Krakowa.
15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muz.
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 „Kącik artyst. L. S. G.“
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 Lekcja francuskiego.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 „Bitwa pod Wilnem w r. 1831“.
18.00 Koncert ork. mandolinistów.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Program na dzień następny.
20.15 Koncert symfoniczny.
21.00 Feljeton pt. „Urocze miasto Sewilla“.
21.15 Repert. warsz. teatrów miejskich.
21.20 Dalszy ciąg koncertu.
22.00 Feljeton pt. „Melodje kamieni“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 19 czerwca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 78

— Dowidzenia, kochana pani — rzekł Touret i odszedł w stronę stawu.

— No, teraz już jestem pewnym — mówił do siebie, zacierając ręce z zadowoleniem. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odszukałem nareszcie Teresę Daumont. Ten Gaston Dauberive jest właścicielem spinki znalezionej w jego pokoju i oznaczonej literami G. D.

Doszedł do stacji Orry-la-Ville, wsiadł do pociągu i odjechał do Paryża. O godzinie czwartej dzwonił już do mieszkania Daumontów. Eugenja, usłyszawszy z przedpokoju głos jego, podeszła i zaprosiła go do salonu.

— Cóż za wypadek szczęśliwy sprowadza pana do nas? — zawołał Robert Daumont, witając Toureta.

— Zaraz powiem, lecz przedewszystkiem poproszę panią, by raczyła się przekonać, czy drzwi są zamknięte; tego bowiem, co mam powiedzieć, nikt nie powinien słyszeć.

Eugenja zaintrygowana temi słowami, poszła przekonać się, poczem wróciwszy do salonu, zapytała:

— Cóż się więc stało? dlaczego taka tajemnica?

— Dlatego, że wyznanie, jakie mam uczynić, jest bardzo przykre dla mojej miłości własnej.

— Wyznanie?

— Tak. Jestem głupcem, idjotą, kretynem i zaczynam się przekonywać, że nie znam nawet abecadła mojego fachu. Ta myśl przejmuje mię wstydem... Rzecz była jasna, jak słońce, że córka państwa, po ucieczce z domu, nie mogła pozostać w Paryżu bez narażenia się no niebezpieczeństwo spotkania z wami lub z kimś znajomym, jeśli tylko nie chciała pozostawać ciągle w ukryciu. Musiała więc wyjechać z Paryża... to było widoczne, a jednak ja, głupie bydle, nawet nie pomyślałem o tem. Nie przyszło mi na myśl, że pierwszem pragnieniem zakochanych było ukryć swą miłość i szczęście w jakimś zakątku spokojnym, w jakiejś chatce w lesie i ja osioł, zamiast poszukiwać na prowincji, przetrząsałem cały Paryż!...

I wypowiedziawszy to jednym tchem prawie, na chwilę umilkł.

VII.

Daumontowie ze zdziwieniem słuchali ajenta, nie rozumiejąc tych mea culpa przeszłości, od wielu bowiem miesięcy nie wątpili już o śmierci swej córki.

— Zapewne — odezwał się z pewnem wahaniem Robert Daumont — można było początkowym poszukiwaniom dać kierunek inny, ale po upływie tak długiego czasu rozpoczynać je na nowo, to rzecz bezużyteczna. Wszak pan sam zapewniałeś nas, że biedne dziecko nasze musiało odebrać sobie życie.

— Tak, zapewniałem, bo wierzyłem i to właśnie dowodzi mojej głupoty.

— Jakto, więc to nie miałoby być prawdą? — zapytał żywo Robert.

— Masz pan może jakie wiadomości? — przerwała mu Eugenja, poruszona ostatniemi słowami ajenta.

— Tak, córka państwa żyje!...

— Nasza córka żyje! — zawołali naraz Daumontowie. — Nie mylisz się pan?

— Nie mylę się, widziałem ją własnemi oczyma.

— Widziałeś pan Teresę? Kiedy?

— Przed dwiema godzinami.

— Gdzie?

— Na folwarku Etangs de Commelle.

— Ależ pan nie znasz naszej córki.

— Znam ją z fotografji, którą mam przy sobie.

— Zdaje się, że musiało pana złudzić podobieństwo...

— Nie! Osoba, którą widziałem, jest napewno panną Teresą.

A więc żyje... — wycedziła przez zęby Eugenja.

— Gdzież to leży ten folwark?

— W lesie Chantilly, o dwadzieścia minut drogi od stacji Orry-la-Ville.

— Musiała się przez ten czas zmienić... — zauważyła Eugenja.

— Zmieniła się i do tego na korzyść. Wydała mi się jeszcze piękniejszą, niż na fotografji.

— Lecz cóż ona tam robi?

— Zmuszony jestem zadać państwu cios bardzo boleśny — rzekł ajent. — Uzbrójcie się w odwagę.

— Mamy jej dość, przecież wierzyliśmy, że nie żyje...

— Zresztą wszystkiego spodziewamy się po tej córce bez serca, która nam tyle cierpienia sprawiła — dodała Eugenja. — Mów pan śmiało i nie ukrywaj nic przed nami.

— Kiedy tak... więc... szła odwiedzić...

— Kogo?

— Swoje dziecko...

— Swoje dziecko, nikczemna! — syknęła Eugenja groźnie.

— Tak... prześliczną córeczkę.

— Więc skoro pan znasz jej hańbę, to musisz znać i sprawcę...

— Znam.

— Jakże się nazywa?

— Gaston Dauberive.

— Gaston Dauberive — powtórzyła Eugenja — pierwszy raz słyszę to nazwisko. Zapewne człowiek jeszcze młody.

— Młody i przystojny.

— Ach, nikczemni! podli! — wybuchnęła z wściekłością Eugenja. — A więc shańbiła się nazawsze.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99